

W POSZUKIWANIU WSPÓLNEJ PAMIĘCI KRZYSZTOF MALICKI, POLACY I ICH PAMIĘĆ PRZESZŁOŚCI. STUDIUM SOCJOLOGICZNE PAMIĘCI ZBIOROWEJ NA PRZYKŁADZIE REGIONU PODKARPACKIEGO

Agnieszka Nowakowska
Uniwersytet Warszawski

Żyjemy w epoce upamiętniania, jak stwierdził Pierre Nora. A socjologowie żyją w epoce badań owych upamiętnień. Praca Krzysztofa Malickiego jest jedną z wielu pozycji dotyczących pamięci i upamiętniania, które pojawiły się ostatnio na rynku wydawniczym. Tym razem mamy szansę poznać analizę dotyczącą pamięci regionalnej.

Autor, pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego, zajmuje się zbiorową pamięcią mieszkańców bliskiego mu regionu – województwa podkarpackiego, jednego z wielu kulawych tworców reformy administracyjnej z 1999 roku. Jego ostateczny kształt bardziej był uzależniony od siły politycznych interesów, niż wypływał z historii i lokalnej tradycji. Nowa jednostka administracyjna została stworzona na bazie pięciu byłych województw. Jak pisze autor: „nadając nowemu województwu obecne kształty, w znacznej mierze nakreślono je w poprzek wielu dawnych granic i podziałów, zarówno administracyjnych, jak i kulturowych” (Malicki 2012: 52). Miało to jego zdaniem duży wpływ na postawy mieszkańców Podkarpacia, czego wyrazem jest brak tożsamości regionalnej.

Malickiego interesuje, jak w takim regionie dziewięć lat po reformie administracyjnej (badania były realizowane w latach 2007–2008) wygląda lokalna pamięć społeczna i, co za tym idzie, jak wygląda proces tworzenia tożsamości na poziomie województwa. Pamięć i tożsamość są bowiem według niego zjawiskami ściśle ze sobą powiązаныmi i zależnymi od siebie. Pisze wręcz: „regionalna pamięć jest funkcją regionalnej tożsamości, jej podstawą i niezbędnym elementem” (Malicki 2012: 254). Pamięć regionalną traktuje jako łącznik pomiędzy historią wielką, narodową a historią rodzinną.

Malicki nie pokazuje jednak procesu krystalizowania się pamięci i tożsamości mieszkańców nowo powstałego województwa. Przez zrealizowane przez siebie badania odmalowuje raczej obraz stanu rzeczy AD 2007/2008. Stawia sobie bardzo ambitne zadanie pokazania wielowymiarowości tego zagadnienia, starając się naświetlić je z kilku punktów widzenia, wykorzystując do tego różne metody badawcze. Stąd też jego praca podzielona jest na trzy zasadnicze części dotyczące kolejno studentów, lokalnych elit i „miejsc pamięci”.

Autor wykorzystuje niezwykle pojemną definicję pamięci społecznej sformułowaną przez Barbarę Szacką. Zwraça ona uwagę, że jest to zjawisko obejmujące zarówno „zespół wyobrażeń o przeszłości grupy”, upamiętniane postacie i wydarzenia, jak i „rozmaite formy tego upamiętniania” (Malicki 2012: 23). Formułując narzędzia badawcze, nawiązuje też do koncepcji postaw Stefana Nowaka, które zawierać mają komponent poznawczy, efektywny i behawioralny. Badania Krzysztofa Malickiego wpisują się więc w nurt, który pamięć traktuje jako „zjawisko agragatywne”. Jak stwierdza Joanna Gubala: „[...] przedstawiciele tej perspektywy są zdania, iż pamięć zbiorowa, jako zjawisko ponadindywidualne, jest możliwa do zbadania za pomocą narzędzi ilościowych”¹. Wynikają stąd zastosowane przez socjologa metody badawcze – ankieta audytoryjna, wywiady pogłębiane oraz analiza danych zastanych.

Malicki w pierwszej części zajmuje się pamięcią społeczną studentów wszystkich kierunków studiów Uniwersytetu Rzeszowskiego. W ankiecie audytoryjnej przeprowadzonej wśród osób zamieszkałych wyłącznie w województwie podkarpackim bada ich stosunek do przeszłości. Słusznie podkreśla przy tym potrzebę przeprowadzania badań nad pokoleniem urodzonym w zdecydowanej większości po 1989 roku. Po raz pierwszy od 1918 mamy bowiem do czynienia z osobami wychowanymi w niezależnej Polsce, w ustroju demokratycznym. Warto zobaczyć, jaki mają one stosunek do przeszłości swojego kraju i regionu, jak postrzegają wpływ historii na swoje życie.

Nie jest łatwo realizować badania metodami ilościowymi nad czymś tak migotliwym i niejednoznacznym jak pamięć społeczna. Każde zagadnienie może budzić zarówno ciekawe z punktu badawczego wątki, jak i wątpliwości. Trudno – jak w trakcie wywiadów pogłębianych – wejść w bliską relację z badanym i poznać jego kategorie interpretacyjne i sposób rozumienia przeszłości. Wydaje się jednak, że autorowi udało się

¹ http://www.palimpsest.socjologia.uj.edu.pl/tl_files/palimpsest/2012-04-23/Guba%C5%82a%20Palimpsest%20nr%202.pdf (dostęp 12.12.12)

stworzyć całkiem dobre narzędzie badawcze, sondujące stosunek młodzieży do historii. Wydaje się, bo – co z żalem należy wspomnieć – nie opublikował on swojej ankiety, przedstawiając tylko bardzo szerokie jej omówienie. Badacz prosi w niej ankietowanych o ustosunkowanie się do bardzo realnych zagadnień, które mogą pokazywać ich stosunek do przeszłości. Pyta więc: z kim rozmawiają o przeszłości, jakie inicjatywy dotyczące upamiętniania uznają za ważne, a jakie należy ich zdaniem potępić. Zadaje też pytania dotyczące ich wiedzy historycznej. Dużo było w ankiecie pytań otwartych, w których respondenci mogli skomentować pewne pytania, przedstawić swoje przemyślenia. W najciekawszej moim zdaniem części Malicki spytał respondentów, czy przeszłość wpływa na ich życie. Jak należało się spodziewać zdecydowana większość taką zależność dostrzega. Kiedy jednak czytamy odpowiedzi na pytania otwarte, okazuje się, że jej zdaniem przeszłość najbardziej wpływa na jej obecny status materialny i szanse życiowe.

Autor z góry założył, że w pracy odmaluje bardzo szeroki obraz pamięci społecznej charakterystycznej dla województwa i w związku z tym nie może wchodzić w szczegóły związane z zagadnieniem. Pewnych pytań jednak, które można było postawić, moim zdaniem, zabrakło. Malicki dba o reprezentatywność doboru próby – mamy więc odpowiadające całemu uniwersytetowi proporcje płci oraz kierunki studiów. Wielka szkoda, że nie dowiadujemy się więcej o pochodzeniu społecznym oraz regionalnym studentów, ich poglądach i ewentualnej aktywności politycznej. Warto byłoby zadać sobie pytania, jakie czynniki społeczne wpływają na kształtowanie się pamięci mieszkańców województwa. Na ile czytelne pozostają powstałe przed 1999 rokiem tożsamości regionalne, związane z wcześniej istniejącymi województwami? A może największą siłę mają tożsamości powiatowe? Brak nawet prób poruszenia tych tematów pozostawia duże poczucie niedosytu.

Kolejna część pracy poświęcona jest badaniom elit województwa. Autor przeprowadził trzydzieści wywiadów pogłębionych z osobami związanymi z instytucjami polityczno-samorządowymi, edukacyjnymi, organizacjami kombatanckimi i placówkami odpowiedzialnymi za edukację historyczną (IPN, muzea), dziennikarzami, a także księżmi Kościoła katolickiego. Rozmawiał więc z osobami, które wedle jego opinii zajmują się kształtowaniem pamięci społecznej mieszkańców regionu.

Szkoda, że autor nie uważał za stosowne uznać za pamięciotwórcze elity związane z mniejszościami narodowymi oraz niekatolickimi wyznaniem religijnymi. Niezwykle interesujące byłoby przede wszystkim uwzględnienie punktu widzenia przedstawicieli Ukraińców czy duchownych Kościoła

grekokatolickiego. Wydaje mi się także, że praca Malickiego wiele traci na pomijaniu wątków prezentujących odmienną województwa i rezygnowaniu z bardziej wnikliwego spojrzenia na zachodzące w nim procesy społeczne.

Prowadzone przez badacza wywiady były skupione na procesie tworzenia wspólnej pamięci społecznej mieszkańców województwa. Prosił swoich rozmówców, by zastanowili się, czy wspólna pamięć mieszkańców regionu jest potrzebna oraz czy i jak należałoby ją stworzyć, a także co powinno być pamiętane. O ile wszyscy rozmówcy badacza zgadzali się, że pamięć wspólnej przeszłości integrująca mieszkańców regionu jest potrzebna, to – jak należałoby się spodziewać – nie ma zgody co do tego, co powinno się w niej znajdować i jak kreować wspólną pamięć przeszłości mieszkańców regionu podkarpackiego. Brak wspólnej tożsamości i integracji społecznej mieszkańców regionu, wynikające z odmiennych doświadczeń biograficznych i światopoglądu objawił się w tej części rozprawy chyba w stopniu największym.

Ostatnia część pracy poświęcona jest analizie danych zastanych (dokumentacji instytucji odpowiedzialnych za miejsca pamięci i kultywowanie pamięci narodowej oraz prasy regionalnej), w której zostały ukazane konflikty związane z pamięcią społeczną. Dotyczyły one najczęściej różnego rodzaju upamiętnień. Autor stworzył ciekawą opowieść o sporach o pamięć, interpretację przeszłości oraz o aktorach biorących udział w tych debatach. Obserwował, jak od 1989 roku zmieniała się przestrzeń symboliczna województwa podkarpackiego. Malicki pokazuje nam przede wszystkim konflikty wokół pamięci o PRL i ukazuje, jak odpowiadano sobie na pytanie o to, które formy upamiętnienia należy pozostawić, a których należy się pozbyć z tej przestrzeni. Malicki uświadamia czytelnikom, że każdy pomnik i prawie każda płyta nabrały z czasem dla lokalnej społeczności odrębnego znaczenia i symboliki. Omawia więc kontrowersje związane z pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Rzeszowie czy pomnikiem gen. Karola Świerczewskiego w Jabłonkach k. Baligrodu. Przedstawia racje tych, którzy chętnie by się ich pozbyli, tych, którzy ciągle traktują je jako atrakcje turystyczne swojej miejscowości, oraz tych, którzy uważają, że „Walterowi” jako „oferze ostatniego mordu ukraińskich nacjonalistów na Polakach” i dobremu dowódcy wojskowemu pomnik należy się jak najbardziej (Malicki 2012: 222). Bardzo ciekawy jest też fragment rekonstruujący spór o nadanie jednej z rzeszowskich ulic imienia Władysława Kruczka, byłego I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Kruczek był przedstawicielem „partyjnego betonu”, opowiadającym się chociażby za użyciem siły w 1980 roku na Wybrzeżu. Jednocześnie dzięki swoim wpływom i znajomościom znacznie przyczynił się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego

Rzeszowszczyzny w okresie, kiedy stał na czele wojewódzkich władz partyjnych. Spór o możliwość upamiętnienia działacza stała się punktem wyjścia do publicznej dyskusji o komunizmie. Jaką pamięć powinno się zachować o Kruczku – był dobrym gospodarzem czy „lokalnym satrapą” (Malicki 2012: 233)? I czy temu dobremu gospodarzowi można wybaczyć czynny udział w budowaniu w Polsce komunizmu? Ostatecznie uliczka otrzymała inną nazwę, jednak jak pokazują przedstawione przez Autora fragmenty wywiadów, do tej pory na Podkarpaciu nie ma zgodności co do tego, jak oceniać tę postać.

Obraz pamięci przeszłości mieszkańców województwa podkarpackiego, który przedstawia Autor, nie jest optymistyczny. Studenci mają niewielką wiedzę o regionie. Ich wiedza o ważnych dla Rzeszowszczyzny wydarzeniach czy postaciach jest bardzo jednowymiarowa: „młodzi wiedzą najwięcej o konfliktach militarnych toczących się w okolicach” (Malicki 2012: 255). Zupełnie umykają ich uwagi wydarzenia z dziedziny polityki, kultury czy gospodarki. A przecież pod koniec XIX wieku tu powstawało PSL, działał Ignacy Łukasiewicz, wyrastały szyby naftowe. Nie bardzo jednak wiadomo, kto powinien uzupełniać te luki. W szkołach brakuje na to czasu, działania muzeów czy oddziałów IPN dotyczą raczej pamięci ogólnonarodowej. Autor ubolewa, że także lokalni politycy nie prowadzą polityki historycznej, która kształtowałaby pamięć historyczną (a więc i tożsamość) na poziomie województwa.

Mam po przeczytaniu pracy Krzysztofa Malickiego pewne poczucie niedosytu. Z jednej strony widać ogromną ilość pracy, którą Autor włożył w jej przygotowanie – zrealizował badanie ankietowe, wywiady, przeprowadził analizę danych zastanych. Starał się pokazać, jak bogatym, wielowarstwowym zjawiskiem jest pamięć regionalna i jak skomplikowane pod tym względem jest Podkarpacie. Z pewnością lektura „Polaków...” bardzo wzbogaca wiedzę o tych stronach. Czy to jednak trochę nie za mało? Każda z części pracy sprawia wrażenie pobieżnego wstępu do oddzielnej, bardzo ciekawej rozprawy, gdzie pytania badawcze zostałyby postawione w sposób bardziej dogłębny, a próby odpowiedzi i interpretacji – mniej ogólnikowe.

Bibliografia:

/// Malicki K. 2012. *Polacy i ich pamięć przeszłości. Studium socjologiczne pamięci zbiorowej na przykładzie regionu podkarpackiego*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.